KS. JAN ŁACH

Studia Warmińskie
XII (1975)

USTALENIE CELU KSIĄG KRONIK

Od dawna ponawiano próby ustalenia celu, do jakiego zmierzali anonimowi redaktorowie ksiąg Kronik. Zwracało się przy tym uwagę na pomijanie przez nich bardzo ważnego elementu, który w teologii historii narodu izraelskiego zdaje się być podstawowy. Chodzi mianowicie o przymierze synajskie, o którym księgi te milczą z wyjątkiem ogólnej wzmianki o przymierzu izraelskim (1 Krn 16,15) zawartym z ojcami: Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Wiele natomiast powiedziano o przymierzu Dawidowym (1 Krn 15,25.28; 16,17; 2 Krn 6,14; 13,5; 21,7), o przymierzu całego zgromadzenia izraelskiego z królem (2 Krn 23,1.3), o przymierzu Ezechiasza z Bogiem (2 Krn 29,10), Jozjasza w imieniu ludu (2 Krn 34,30 nn.), czy umacniającego przymierze Asy (2 Krn 15,12).

Autor wie o Mojżeszu, gdyż wspomina go aż 21 razy, a nawet o tym, że złożył on tablice przykazań do arki wtedy, gdy „Pan dał prawo synom Izraela, wychodzącym z Egiptu" (2 Krn 5,10). Próbując wyjaśnić to charakterystyczne milczenie ksiąg Kronik zwracano szczególnie uwagę na założenia teologiczne tych dzieł. Mają one być bądź usprawiedliwieniem teokracji z okresu po niewoli babilońskiej, bądź pismem antysamarytańskim, lub zawierającym tendencje tzw. dawidyzmu, dalekiego od podkreślania nadziei mesjańskich czy eschatologicznych, a nastawionego jedynie na ukazanie wspólnoty izraelskiej powstałej wokół drugiej świątyni. Stąd też Kronikarz interesował się tylko swoją epoką, a wydarzenia wcześniejsze uwzględniał na tyle, na ile stanowiły one elementy konstytutywne czasów mu współczesnych. Powyższe tłumaczenia są niewątpliwie słuszne, lecz nie wystarczające. Autor, lub autorowie ksiąg Kronik, jak się nam wydaje, zwrócili szczególną uwagę na to, że jedynym panującym jest Jahwe (1 Krn 17,14; 28,5; 29,23; 2 Krn 9,8; 13,6), którego reprezentuje każdorazowy potomek Dawida na tronie jerozolimskim. Rządzi on całym narodem wybranym, mimo zaistniałego rozbicia po śmierci Salomona. Jak czytamy w 2 Krn 11,23, wszystkie pokolenia zamieszkują w obrębie kraju Judy i Beniamina, a w Judzie wszyscy znajdują reprezentantów. Mimo swej reprezentatywnej roli, król izraelski nie jest równy Bogu. Jest to człowiek słaby, śmiertelny, bez jakichkolwiek oznak nadprzyrodzo-

nych. Odróżnia się od innych tylko tym, że w jego rękach spoczywa możliwość decydowania w sprawach kultu. Jest on jego inicjatorem. Najważniejszym w tym względzie był Dawid, choć związany ściśle ze znakomitym swym synem Salomonem. Warto podkreślić, że w księgach Kronik pominięto wszystko, co dotyczyło ich życia prywatnego, szczególnie to, co ich poniżało. Motywem wszakże owego pominięcia nie było idealizowanie ich postaci, ale skoncentrowanie się na podstawowych ich zadaniach, mianowicie budowy państwa i świątyni. W ten sposób zasłużyli się oni dla historii narodu. Nie chodzi tu nawet o niezależność polityczną, ale o możliwość zamieszkiwania wokół świątyni w Jerozolimie z przebywającą w niej chwałą Bożą. Bogu bowiem należy oddawać cześć przez dobrze zorganizowany kult. Cały Izrael, wraz z *gerim*, jednoczy się wokół świątyni, którą przygotował Dawid, zbudował Salomon, odrestaurował Joas, Ezechiasz, Manasses, Jozjasz. Bóg teraz obecny sprawia, że wszystko, co minęło i co przyjdzie, łączy się w jedną wielką teraźniejszość. W tym kontekście myślowym nie ma miejsca na wspominanie przymierza synajskiego, czy jego odnawianie.

Zgodnie z powyższymi założeniami wyeksponowano arkę przymierza (por. 1 Krn 13; 15; 16; 22; 2 Krn 5; 6; 24,10.11; 35,3). Łatwo zauważyć, że jest o niej mowa w kontekście wydarzeń związanych ze sprowadzeniem jej przez Dawida do Jerozolimy, czy też przeniesieniem do świątyni przez Salomona. Ta mnogość tekstów dowodzi, że według zapatrywań Kronikarza, sprowadzenie arki do Jerozolimy odgrywało rolę dominującą w historii królestwa. Nawet przymierze, jakie Dawid zawarł z Bogiem w imieniu narodu, ściśle wiąże się z arką. Wydaje się to nawet dziwne, bo arki w czasach pisania dzieła już nie było. Nawiązanie do tej historycznej rzeczywistości wskazuje, że ideałem dla twórców całego dzieła były czasy, kiedy przy świątyni jerozolimskiej skoncentrowały się zasadnicze obrzędy czci i kultu Jahwe. Dlatego skwapliwie opisano wszystko, co wiąże się z urządzaniem liturgicznych obchodów, z ich liturgami, jakimi byli kapłani i lewici. Ten sam ton dominuje w opisach czynów Joasa, Ezechiasza czy Jozjasza.

Wydaje się, że zmieniło się wtedy samo pojęcie przymierza. Kronikarz widzi Boga w środku swego ludu, Boga obecnego w narodzie, a nie kogoś stojącego poza nim, chociaż może interesującego się jego losami. To nie tylko partner, z którym dochodzi do układów, ustalania stosunków współżycia, czy zależności, na zasadach stosunków panujących między suwerenem i wasalem. Naród jest związany z Bogiem, stanowi z nim jedno, jak Ojciec z całą swoją rodziną.

Takie ujęcie przymierza jest niewątpliwie głębsze od poprzednich. Nic przeto dziwnego, że dla teologów-kronikarzy idałem nie jest Mojżesz, ale Dawid i Salomon, a więc władcy, którzy zjednoczyli naród wokół arki i świątyni, zamieszkałej przez Jahwe, uznawanego przez nich i będącego rzeczywiście prawdziwym królem wybranego narodu.

Literatura: W. Rudolph: Chronikbücher, Handbuch zum Alten Testament. Tübingen 1955. R. North: Theology of the Chronicler. *Journal of Biblical Literature* 82(1963) 369—381. J.M. Myers: I and II Chronicles, Anchor Bible, Doubleday. New York 1965. W. Kornfeld: Religion und Offenbarung in der Geschichte Israels. Innsbruck 1970 s. 130—209. T. Willi: Die Chronik als Auslegung. Göttingen 1972. P. Welten: Geschichte und Geschichtsdarstellung in den Chronik-

büchern. Neukirchen 1973. R. Mosis: Untersuchungen zur Theologie des Chronistischen Geschichtswerkes. Freiburg 1973. J. Goldingay: The Chronicler as a Theologian. *Biblical Theology Bulletin* 5(1975) 99—126.

DIE ZIELSTELLUNG DER CHRONIK-BÜCHER

ZUSAMMENFASSUNG

Es sind verschiedene Versuche einer theologischen Synthese der Chronik-Bücher gerechtfertigt die jedoch unzulänglich sind. Allen Anscheins nach war die Voraussetzung ihrer Verfasser hervorzuheben, dass das Ideal des auserwählten Volkes die Theokratie gewesen sei, die sich in dem in Jerusalem sich aufhaltenden Jahwe-König, realisiert habe und durch die Bundeslade personifiziert gewesen sei. Das Fehlen einer Erwähnung des sinaitischen Bundes ist zugleich Zeugnis, dass man Gott nicht als einen Partner auffassen dürfe, mit dem man Verträge schliesst, sondern als Vater, der eine grosse Familie führt. Sie erweist Ihm unaufhörliche Ehre durch den Kult, der durch den Anführer des Volkes organisiert wird, und seine Realisierung durch die Priester des Jerusalemer Sanktuarium findet.